

Nowe Horyzonty 2

UPAŁY

Hundstage / Dog Days

REŻYSERIA
ULRICH SEIDL

W KINACH OD 10 STYCZNIA 2003

DYSTRYBUCJA W POLSCE



ul. Zamenhofska 1, 00-153 Warszawa
tel.: (+4822) 636 25 00, 636 25 02, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.com.pl <http://www.gutekfilm.com.pl>

UPAŁY

reżyseria
Ulrich Seidl

scenariusz
Ulrich Seidl
Veronika Franz

zdjęcia
Wolfgang Thaler

montaż
Christof Schertenleib
Andrea Wagner

dźwięk
Ekkehart Baumung

scenografia
Andreas Donhauser
Renate Martin

kostiumy
Sabine Volz

występują

Maria Hofstätter	autostopowiczka
Alfred Mrva	pan Hruby, sprzedawca systemów alarmowych
Erich Finsches	starszy pan
Gerti Lehner	gosposia
Franziska Weiss	Klaudia
Rene Wanko	Mario, chłopak Klaudii
Claudia Martini	ex-żona
Victor Rathbone	ex-mąż
Christian Bakonyi	masażysta
Christine Jirku	nauczycielka
Viktor Hennemann	pan Wickerl, kochanek nauczycielki
Georg Friedrich	przyjaciół kochanka

oraz

**Ingeborg Wehofer, Leopold Schlot, Silvia Piglmann, Karl Christoph,
Henriette Maslo, Christina Horvath, Norbert Raftl, Edith Helm, Editha Maurer,**

**Christine Raffelsberg, Peter Kristek, Elfriede Draszdak, Alfred Strobl,
Marco Kutzeroff, Hermine Mayer, Elke Kreiseder, Alfred Sild**

producenci
**Philippe Bober
Helmut Grasser**

kierownik produkcji
Max Linder

film wyprodukowany przez
Allegro Film Produktions Ges.m.b.H.

festiwale
**Wenecja 2001
Toronto 2001
Sundance 2002
Rotterdam 2002
Hongkong 2002
Fantasporto Rzym 2002
Karlowe Wary 2002
Nowe Horyzonty - Cieszyn 2002
Chicago 2002**

nagrody
**MFF Wenecja 2001 - nagroda specjalna jury
Fantasporto Rzym 2002 – nagroda specjalna jury
MFF Bergen 2002 – nagroda jury**

**Austria
rok produkcji: 2001
czas trwania: 121 minuty
kolor – Dolby Digital - 1: 1,66**

Upalny, duszny dzień na przedmieściach Wiednia, gdzieś między autostradą a drogami wylotowymi z miasta. Dokoła hipermarkety i nowoczesne budynki mieszkalne. W czasie tych letnich dni (oryg. tytuł *Hundstage*, czyli pieskie dni, odnosi się do najbardziej upalnego letniego okresu, tj. od 22 czerwca do 23 sierpnia, kiedy to Słońce znajduje się w gwiazdozbiornie Psa; tzw. kanikuła) rozwija się i przeplata sześć różnych opowieści, które odkrywają przed nami świat odarty z iluzji, pełen samotnych ludzi. Poznajemy autostopowiczkę, sprzedawcę systemów alarmowych, rozwiedzioną parę, nauczycielkę, jej kochanka i przyjaciela kochanka, młodą dziewczynę i jej zazdrosnego chłopaka. Wszyscy mają poczucie utraconej miłości, pragną jej, ale nie mogą pokonać własnej niemocy. Leniwe, przepełnione melancholią dni bohaterzy spędzają wylegując się w słońcu. Alkohol, seks i pijackie śpiewy pozwalają im przetrwać noce, w czasie których budzi się w nich agresja i inne, tłumione dotąd, prymitywne emocje. Nie znajdując nigdzie schronienia przed lejącym się żarem z nieba, ludzie stają się coraz bardziej napięci i skłonni do wybuchu. Tak wygląda intymne życie bohaterów obnażone z upiększających kłamstw. W powietrzu wyczuwa się narastającą agresję.

Upały pokazują bez upiększeń, w sposób czasami szokujący codzienne szaleństwo życia. W chorym, zdegenerowanym świecie, gdzie zszargane zostały wszystkie świętości, łącznie z hymnem Austrii, i gdzie seks oraz przemoc są na porządku dziennym, pojednanie i porozumienie wydają się niemożliwe.

Ulrich Seidl, reżyser wielokrotnie nagradzanych filmów dokumentalnych nadal uprawia charakterystyczny dla siebie styl narracji. Tym razem po raz pierwszy w filmie fabularnym.

BOHATEROWIE *UPAŁÓW*

Anna – autostopowiczka. Spędza dużo czasu na parkingach przed supermarketami. Zaczepia ludzi, prosząc ich o podwiezienie. W czasie jazdy zagaduje kierowców, wymieniając 10 najbardziej popularnych chorób czy też 10 najbardziej znanych supermarketów. Anna nie ma przy sobie żadnego bagażu, czym wzbudza nieufność. Ludzie myślą, że jest szalona. I może naprawdę jest.

Pan Hruby – wiecznie spocony sprzedawca systemów alarmowych. Jeździ od domu do domu i mówi mieszkańcom jednorodzinnych domków, jak bardzo narażeni są na włamania. Zostaje mu powierzone czyhanie na wandalę, który niszczy samochody. Szuka ofiary i znajduje Annę.

Klaudia – młoda i delikatna, była królowa piękności. Jej chłopak, Mario kocha zarówno ją, jak i swój samochód. Pewnego wieczoru idą razem do dyskoteki, ale wieczór kończy się sceną zazdrości i przemocą. Następnego dnia powtarza się ta sama scena: najpierw pieszczoty, po których następuje zazdrość. Zazdrość, po której następuje przemoc...

Greki i jego żona – są rozwiedzeni, ale nadal mieszkają razem, nie zamieniając ze sobą ani jednego słowa. Każde czeka aż drugie wyprowadzi się z domu. Kiedy jednak pojawia się kochanek żony, konfrontacja staje się nieunikniona.

Pan Walter – kocha swojego psa. Uwielbia także wszystko kontrolować. Kontroluje wagę produktów spożywczych, które kupuje, kontroluje swoją gospozię i hałaśliwych sąsiadów. Na 50. rocznicę swojego ślubu planuje specjalną uroczystość, ale nie ze swoją żoną.

Nauczycielka – lubi stroić się i wypróbowywać różne pozy. Jej kochanek, Wickerl, pewnego wieczoru odwiedza ją razem ze swoim kolegą. Wieczór pełen zabaw i śpiewu, alkoholu i seksu kończy się przemocą. Następnego ranka, kolega kochanka wraca skruszony do nauczycielki gotowy zemścić się na Wickerlu w jej imieniu.

GŁOSY PRASY

Upały to zdumiewający debiut fabularny jednego z najbardziej interesujących twórców filmów dokumentalnych, Ulricha Seidla. Składa się on z sześciu historii dziejących się na przedmieściach Wiednia w najbardziej upalny letni weekend roku. Sądząc po wyglądzie zmęczonych słońcem, spoconych ciał, przed leżącym się z nieba ukropem nie ma ucieczki. W tej deprymującej atmosferze bohaterowie – grani przez zawodowych aktorów i debiutujących przed kamerą amatorów – zachowują się coraz bardziej dziwacznie. Rok temu Upały otrzymały w Wenecji nagrodę jury, choć film wzbudzał wiele kontrowersji. Łatwo to zrozumieć, gdyż może się on niektórym widzom wydać rodzajem konkursu na najbardziej odrażające zachowanie. Czy zwycięża w nim młody zazdrosny człowiek zadręczający swoją przyjaciółkę? Gbur namawiający swojego kumpla do gwałtu swojej kochanki?

Podobnie, jak w swoich dokumentach, opowiadających o prawdziwych ludziach, również w Upałach Seidl bada prywatną sferę życia bohaterów i ukazuje ich niezdolność do nawiązania więzi z innym człowiekiem. Surowe, niekiedy zatykające dech w piersiach, piękno plastyczne filmu ostro kontrastuje z bezlitosnym, niezamaskowanym obrazem najgorszych ludzkich cech. W wywiadzie udzielonym na festiwalu w Toronto reżyser jednak nie zgadza się z opinią, że jego film jest okrutny. „Oczywiście, jest tu kilka drastycznych scen – mówił austriacki twórca, kończący w tym roku 50 lat – ale więcej w moim filmie jest czułości. To jest dosadna opowieść o miłości. Moi aktorzy nie uważają, że Upały są okrutne, bo zawarliśmy w nim wiele prawdy o ludziach. Dlatego mogę powiedzieć, że film ma w sobie coś ciepłego, głęboko ludzkiego”. Zgadząc się z tą opinią czy nie, Upały emanują intensywnością i nawet najtrudniejsze, najbardziej bezlitosne sceny nie są pozbawione wdzięku i humoru. Choć film od początku był zamierzony jako fikcja, to ma wiele wspólnego z dokumentami Seidla (...).

Gromadząc obsadę Seidl nie zwracał uwagi, czy ktoś jest profesjonalnym aktorem czy amatorem. Ważne było jedynie to, czy wykonawcy potrafią być jak najbardziej autentyczni. „Znalezienie właściwych aktorów trwało bardzo długo. Gdy obsada była kompletna, dużo czasu trzeba było poświęcić na stworzenie atmosfery wzajemnego zaufania i chęci do pracy. Każdą scenę budowaliśmy od podstaw. To nie technicy decydowali, ile materiału nakręcimy danego dnia, ale aktorzy”. Film powstawał trzy i pół roku. Rok trwały przygotowania do zdjęć, rok – praca na planie, półtora roku postprodukcja. „Praca była trudna i skomplikowana – wspomina reżyser – bo zawsze dążyliśmy do prawdy i autentyczności” (...). Podobnie jak w najlepszych obrazach Kubricka, kamera uwydatnia sterylną pokazywanych miejsc – drogi między domami, baseny, supermarkety to widoki dobrze wszystkim znane, ale rzadko przedstawiane w tak osobliwy sposób. „Zdjęcia kręciliśmy na południowych przedmieściach Wiednia. To nie jest miejsce uważane za najlepsze, ale niezmiernie typowe dla współczesnych zachodnioeuropejskich miast. Wybraliśmy je, gdyż pasowało do estetyki naszego filmu. Takie drogi, parkingi i sklepy znamy wszyscy. Chodzi jednak o to, że ludzie, których portretuję, mogą mieszkać wszędzie. To miejsce i ta sytuacja bardziej się nadawała do wyrażenia uczuć i zachowań, do jakich doprowadza ludzi upał, niż na przykład luksusowy apartament z klimatyzacją”. Seidl nie ustaje więc w zacieraniu granic między

publiczną a prywatną przestrzenią, kinem a „prawdziwym życiem”. Pokazuje, jak płynna jest granica między wysoką kulturą a przerażającymi, silniejszymi od niej odruchami.

Jason Anderson, „Eye Weekly” 12.04.2002

Kiedy austriacki dokumentalista Ulrich Seidl pokazał w 1995 roku *Tierische Liebe* (Zwierzęca miłość) - prowokacyjne studium ludzi, którzy trzymają w domu zwierzęta, Werner Herzog powiedział że jeszcze nigdy z tak bliska nie oglądał piekła w kinie. Pierwszy film fabularny Seidla *Upały* wywołuje podobne odczucia. To zdystansowany, obserwowany na zimno, niemalże dokumentalny obraz piekła, które reżyser odnalazł na przedmieściach austriackiego miasta. Lato. Upał nie do zniesienia. Oglądamy rzędy podobnych do siebie domów, autostrady, a przede wszystkim okropnych ludzi: grubych, chudych, normalnych, szalonych, agresywnych, pogrążonych w depresji. Wszystkich łączy jedno - oszołomieni upałem duszą się w swym gniewie, smutku i pragnieniach.

Większość obsady stanowią amatorzy. Seidl przygotowywał się do tego filmu przez trzy lata. Victor Hennermann, który w rzeczywistości jest magnatem na wiedeńskim rynku porno i właścicielem nocnego klubu, zagrał w filmie brutala poniżającego swą przyjaciółkę. Alfred Mrva, zajmujący się instalowaniem systemów alarmowych, zagrał samego siebie. Erich Finsches, 75-letni kamienicznik, zagrał zwariowanego wdowca, owładniętego obsesją odnoszenia do sklepu produktów żywnościowych, gdyż ich prawdziwa waga nie zgadza się z podaną na opakowaniu.

Seidl pokazuje ich wszystkich w swoim dwugodzinym obyczajowym horrorze. *Upały* to niezwykle ostry film. To film wyjątkowy, prawdziwie przerażający, genialnie zrobiony.

Peter Bradshaw, „The Guardian” 6.09.2002

W czasie upalnego weekendu, obserwujemy jak mieszkańcy nudnego osiedla na przedmieściach klóć się ze sobą, uprawiają seks i cierpią. Seidl pokazuje na ekranie sześć różnych historii. Obserwuje swych bohaterów tak jak naukowiec obserwuje szczury w laboratorium. Patrzy jak nawzajem wykorzystują się fizycznie, psychicznie i seksualnie. W filmie jest sporo humoru, ale nawet gdy się śmiejemy, cały czas mamy świadomość, że patrzymy na tragedię ludzkiej egzystencji. Wszyscy bohaterowie prowadzą beznadziejnie nudne życie, bez nadziei na cokolwiek lepszego w przyszłości. Bohaterowie nie są biedni, wręcz przeciwnie, większość z nich mieszka w wygodnych domkach z plastikowymi okiennicami. Seidl zagłębia jednak do środka, odzierając bohaterów z pozorów i ukazując ich prawdziwe oblicze. Jego spojrzenie jest neutralne, chłodne, pozbawione emocji. „Zimno, zimno, zimno”, mówi wiecznie narzekający wdowiec do swej gosposi podczas gry w ciepło-zimno. Te słowa stanowią najlepsze streszczenie filmu i to pomimo upału, z którym muszą się zmagać bohaterowie (...).

Podobnie jak w *Requiem dla snu* Aronofskiego, możemy podziwiać quasi-dokumentalną technikę reżysera i świetne kreacje aktorskie (w większości amatorów) (...).

Trudno powiedzieć, czy żałosna ludzka egzystencja pokazana w filmie jest dla reżysera problemem uniwersalnym czy ograniczonym wyłącznie do społeczeństwa austriackiego (...). Jednak obrazy bezosobowych supermarketów w amerykańskim stylu i ciągnących się w nieskończoność autostrad, wydają się sugerować, że to, jakiej narodowości są bohaterowie nie ma żadnego znaczenia. Wszyscy są ofiarami depresyjnego, współczesnego świata, w którym duchowość umarła gdzieś na poboczu bezimiennej autostrady i nikt nawet tego nie zauważył.

www.jigsawlounge.co.uk

Wygląda na to, że niemieckojęzyczni reżyserzy postanowili odzyskać sławę siewców strachu i niepokoju wśród widzów. Widocznie zdenerwowały ich sukcesy filmów takich

jak American Beauty czy Happiness opowiadających o bezdusznym piekle życia na przedmieściach. Wy Amerykanie jesteście tacy naiwni. Wydaje się wam, że znacie się na ludzkiej duszy? Nie macie pojęcia o upadku wartości i duchowej pustce! Patrzcie i uczcie się! Austriacki reżyser Ulrich Seidl w filmie Upały przez dwie godziny pokazuje nam najbardziej przerażającą rzeczywistość, jaką można sobie wyobrazić (...).

Wszyscy bohaterowie filmu straszliwie się pocą. Po jego obejrzeniu także my, widzowie, czujemy, że potrzebujemy kąpieli pod prysznicem i to wcale nie z powodu upału. Seidl wydaje się sugerować, że upał, wilgoć, beton i asfalt wyzwalają w ludziach ich najgorsze cechy. Spike Lee czynił podobnie w Robić swoje (Do The Right Thing). Tyle że oglądając tamten film, nie chciałem się schować ze wstydu i przerażenia pod fotel w kinie.

Jim Slotek, „Toronto Sun” 15.02.2002

W Upałach reżyser pokazuje coraz bardziej okrutne i niemoralne zachowania bohaterów, pozostawiając widzom dowolność interpretacji (...). Sekwencja na początku filmu, w której oglądamy półnagich, opalających się na słońcu mieszkańców osiedla na przedmieściach, od razu wprowadza nas w charakterystyczną atmosferę filmu. Świetnie skomponowane szerokokątne ujęcia pokazujące cielesność bohaterów na tle prostokątnych kształtów podwórek, basenów i rzędów domków są twórczym nawiązaniem do sekwencji otwierającej film Pieskie popołudnie Sidneya Lumeta. Konwencja ta, przywołująca na myśl formalizm Kubricka wskazuje na to, że zastój, bezruch, inwigilacja i izolacja będą dominującymi motywami filmu. Zderzenie intelektualnego chłodu kompozycji z nieznosnym upałem, z którym zmagają się bohaterowie, jest niezwykle charakterystyczne dla estetycznej konwencji Seidla. Pragnie on, by widzowie czuli możliwie najmniejszą empatię w stosunku do filmowym bohaterów (...). Upały to opowiadany ironicznym tonem film o wielkiej intensywności, pozostawiający nam jedynie cień nadziei (...). Kamera Seidla jest bezwzględna. Podgląda bohaterów w nawet najbardziej intymnych sytuacjach. Oglądając Upały czujemy się jak w czasie transmisji z domu Wielkiego Brata, z tą różnicą, że nie patrzymy tu na młodych ekshibicjonistów sprzedających swą prywatność za chwilę sławy i pieniądze, tylko zniszczonych życiem ludzi w różnym wieku.

Richard Falcon, „Sight and Sound” 9/2002

DZIEWIĘĆ PYTAŃ THOMASA MAURERA DO ULRICHA SEIDLA

W filmie Upały są sceny naładowane zdumiewającą, wręcz porażającą intensywnością. W jaki sposób prowadził pan aktorów, że zdołali tego dokonać?

Nie potrafię pracować z aktorami, którzy po prostu grają. Szukam zawsze takich wykonawców, którzy są gotowi wnieść do roli swoje własne życie. Pracuję tylko z tymi, których osobiście lubię i z którymi potrafię nawiązać bliższą więź. Jako reżyser uważam za swój obowiązek tworzenie odpowiedniej atmosfery do pracy, która pozwala aktorom pokazać prawdziwą twarz i wnieść na plan trochę własnej „prywatności”.

I wtedy aktorzy zgadzają się na wszystko?

Oczywiście czasem trzeba ich trochę zmuszać do różnych rzeczy. Kiedy kręci się sceny, w których chodzi między innymi o pokazanie skutków nadmiernego spożycia alkoholu, wtedy aktorzy nie mogą sobie poradzić na trzeźwo. Nie można nakręcić filmu, którego akcja dzieje się w nieznosnie upalnym miejscu, jeśli aktorzy nie wylewają z siebie litrów potu.

Czy pan przekracza jakieś granice? Jeśli tak, to proszę powiedzieć, które.

A istnieją jakieś granice?

Co pan chciał osiągnąć, tworząc obsadę złożoną po części z profesjonalistów, po części z amatorów? Co z tego wyszło w rzeczywistości?

Nie odróżniam aktorów i nieaktorów. Moim najważniejszym celem jest przedstawienie autentycznego portretu pewnego środowiska społecznego. Kręcąc wcześniejsze filmy miałem znakomite doświadczenia z nieaktorami. Przy okazji *Upałów* chciałem wykorzystać te doświadczenia w całkiem fikcyjnej historii. Naszym celem było zrobienie takiego filmu, w którym aktorzy nie odróżnialiby się od amatorów. Mam wrażenie, że nam się powiodło.

Jakby pan nazwał swoje zainteresowanie takimi indywiduami, na które przykro patrzeć? To kwestia moralna? Estetyczna? Sadyzm?

To zupełnie inna sprawa. Osobiście nie uważam, że oglądanie moich filmów sprawia przykrość. Istotne pytanie brzmi, co jest takiego w tych filmach, że trudno na nie patrzeć. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że tego rodzaju obrazy są przyjmowane z oporem, bo dziś ludzie spragnieni są przede wszystkim rozrywki. Dla mnie kino ma większą wartość. To jest część życia. Kino kształtuje życie, a życie wpływa na kino. Mnie nigdy nie chodzi o to, by zniewolić widza własną wizją świata, ale o to, jak dalece mogę wykorzystać rzeczywistość, by opowiedzieć mu swoją historię. Poza tym moje filmy są chwilami bardzo zabawne.

Czy pana artystyczne spojrzenie na świat różni się od prywatnego światopoglądu?

Nie.

Jak ważny jest wybór miejsca do opowiedzenia konkretnej historii?

Miejsce jest tak samo ważne jak aktorzy. Lubię znajdować inspirację w rzeczywistych wydarzeniach. One zresztą często wpływają na film. Na przykład końcowa scena *Upałów* z rozwiedzionym małżeństwem na deszczu powstała dlatego, że jakiś czas temu widziałem podobną parę przed moim domem. Wtedy nawet nie zwróciłem na nich specjalnej uwagi. Jednak w czasie zdjęć przyszedł mi do głowy pomysł, by to wykorzystać. W scenariuszu koniec tej historii wyglądał zupełnie inaczej.

Czy uważa pan, że filmy mówiące o samotności, niemożności porozumienia, cierpieniu i przemocy są bliższe prawdy o życiu niż te, które ukazują sposoby na osiągnięcie szczęścia?

Co można powiedzieć o szczęściu? W życiu niekoniecznie o nie chodzi, ale o samo szukanie i pogodzenie się z gorzką prawdą, że tylko od czasu do czasu udaje się nam coś na kształt szczęścia osiągnąć. Być może dlatego codzienne życie jest po brzegi wypełnione obietnicami pomyślności, wszędzie ich pełno – nawet w najbardziej intymnych sferach naszego życia. Wystarczy spojrzeć na ludzi idących ulicą. Pozornie wszyscy wydają się szczęśliwi.

Czy płacze pan w kinie?

Nie tylko w kinie.

(materiały promocyjne producenta)

TWÓRCY FILMU

ULRICH SEIDL

Urodzony w 1952 roku w Wiedniu. Scenarzysta, reżyser, ceniony dokumentalista. Za film *Mit Verlust ist zu rechnen* zdobył specjalną nagrodę jury na MF Filmów Dokumentalnych w Amsterdamie w 1993 roku. *Upały* to jego pierwszy film długometrażowy.

Filmografia

Einsvierzig (1980)
Der Ball (1982)
Look 84 (1984)
Good News: Von Kolporteuren, toten Hunden und anderen Wienern (1990)
Mit Verlust ist zu rechnen / Loss Is to Be Expected (1992)
Die Letzten Männer (1994)
Tierische Liebe (1995)
Models (1999)
Upalne dni / Hundstage / Dog Days (2001)

MARIA HOFSTÄTTER

Urodzona w 1964 roku. Aktorka filmowa i teatralna (szczególnie udziela się na austriackiej scenie niezależnej).

Filmografia

Indien (1993; reż. Paul Harather)
Das Heilige Mahl (1995; reż. Leopold Lummerstorfer)
Die Ameisenstraße (1995; reż. Michael Glawogger)
Julia - Eine ungewöhnliche Frau (1997, serial TV; reż. Walter Bannert, Holger Barthel, Wilhelm Engelhardt, Gero Erhardt)
Hinterholz 8 (1998; reż. Harald Sicheritz)
Gelbe Kirschen / White Cherries (2000; reż. Leopold Lummerstorfer)
Upalne dni / Hundstage / Dog Days (2001; reż. Ulrich Seidl)
Poppitz (2002; reż. Harald Sicheritz)

CLAUDIA MARTINI

Aktorka.

Filmografia

Der Leihopa (1988, serial TV)
Tunnelkind (1990; reż. Erhard Riedlsperger)
Im Kreis der Iris (1992; reż. Peter Patzak)
Dead Flowers (1992; reż. Peter Ily Huemer)
Rutt Deen (1993; reż. Hans Scheugl)
Ein Anfang von etwas (1994; reż. Christian Frosch)
71 Fragmente einer Chronologie des Zufalls (1994; reż. Michael Haneke)
Die Totale Therapie (1996; reż. Christian Frosch)
Heimkehr der Jäger / Hunters in the Snow (2000; reż. Michael Kreihsl)
Upalne dni / Hundstage / Dog Days (2001; reż. Ulrich Seidl)

CHRISTINE JIRKU

Aktorka.

Filmografia

Schatten der Engel (1976; reż. Daniel Schmid)
Steig aus deinem Luftballon / Get Off Your Balloon (1985; reż. Arni Liebenberg)
Der Fall Lucona (1993; reż. Jack Gold)
Upalne dni / Hundstage / Dog Days (2001; reż. Ulrich Seidl)

GEORG FRIEDRICH

Urodzony w 1966 roku. Aktor. Jeden z najlepszych obecnie austriackich aktorów. Zagrał m.in. u Michaela Haneke.

Filmografia

Tatort - Mord in der U-Bahn (1983; rež. Kurt Junek)
Steinbichler Geschichten (1984; rež. Zoltan Pataky)
Die Försterbuben (1984; rež. Peter Patzak)
Ein Sohn aus gutem Hause (1988; rež. Karin Brandauer)
A.D.A.M. (1988; rež. Herbert Ballmann)
Der Siebente Kontinent (1989; rež. Michael Haneke)
Kinder der Landstraße (1992; rež. Urs Egger)
71 Fragmente einer Chronologie des Zufalls (1994; rež. Michael Haneke)
Die Liebe des Ganoven (1996; rež. Peter Ily Huemer)
Opernball (1998; rež. Urs Egger)
Polt muss weinen (2000; rež. Julian Pölsler)
Die Verhaftung des Johann Nepomuk Nestroy (2000; rež. Dieter Berner)
Pianistka / La Pianiste (2001; rež. Michael Haneke)
Upalne dni / Hundstage / Dog Days (2001; rež. Ulrich Seidl)
Blumen für Polt (2001; rež. Julian Pölsler)